— (PAT) POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA
(OFICJALNA POLSKA AGENCJA PRASOWA)
50 ROCKEFELLER PLAZA, NEW YORK 20, N. Y.
BIULETYN POLSKI

Nr. 16/162 25 września, 1943.

KONTAKTY ROBOTNICZE POLSKO-AMERYKANSKIE

PODROŻ A.ADAMCZYKA PO CENTRACH ROBOTNICZYCH

Dnia 21 września b.r., rozpoczęła się w New Yorku konwencja krajowa Związku Robotników Przemysłu Budowy Statków (Industrial Union of Marine and Shipbuilding Workers of America CIO). Konwencja potrwa przez cały tydzień, przy udziale przeszło tysiąca delegatów reprezentujących około 400,000 członków. Obradom konwencji przewodniczy prezes tej unii John Green.

Na konwencję zaproszony został p. Alojzy Adamczyk, przedstawiciel Polskich Związków Zawodowych. Obecni na sali delegaci powitali przedstawiciela robotników polskich długotrwałymi oklaskami, dając w te sposób wyraz swej sympatji dla Polskiego Ruchu Robotniczego. P. Adamczyk wygłosił do delegatów przemówienie, w którem podkreślił zdecydowaną walkę robotników polskich z najeźdźcą, oraz konieczność współpracy robotników Stanów Zjednoczonych z robotnikami Polski i innych krajów okupowanych przez Hitlera.

P. Alojzy Adamczyk wrócił w tych dniach z objazdu ośrodków przemysłowych Stanów Zjednoczonych na zaproszenie CIO. Spotkał się, przy tej sposobności, z czołowymi przedstawicielami amerykańskiego ruchu robotniczego. W poszczególnych miejscowościach zwołano zebrania działaczy unijnych do których wygłosił p. Adamczyk odpowiednie przemówienia. O wielkim zainteresowaniu, jakie przemówienia te wywołały, świadczy duża ilość pytań, jakie ze strony słuchaczy zadawano prelegentowi. Na konferencjach prasowych p. Alojzy Adamczyk wyjaśnił obecną sytuację Polski, a w szczególności, stanowisko robotników polskich do poszczególnych zagadnień.

W Chicago przedstawiciel Polskich Związków Zawodowych miał możność spotkania się na śniadaniu z vice-prezydentem Stanów Zjednoczonych, Henry Wallace'm. Śniadanie urządzone było na zaproszenie CIO z okazji pobytu wice-prezydenta H. Wallace'a w Chicago, celem odbycia wielkiego wiecu na który przybyło przeszło dwadzieścia tysięcy osób. Na śniadaniu tym wygłosił p. wice-prezydent Wallace dłuższe przemówienie dotyczące obecnej sytuacji wewnętrzno-politycznej Stanów Zjednoczonych. P. A.Adamczyk, będąc jedynym obco-krajowcem na tym śniadaniu, wygłosił przemówienie dotyczące spraw Polski, które przyjęte zostało bardzo przychylnie.

W Detroit, największym ośrodku wojennego przemysłu, złożył wizytę mayorowi miasta. W dłuższej rozmowie major podkreślił wielki wkład Polaków do wysiłku wojennego.

W Buffalo zwołano posiedzenie zarządu miejskiego i poproszono p. Adamczyka o zajęcie krzesła prezydialnego prezydenta miasta, by przewodniczył zebraniu. Następnie wręczono mu honorowy dyplom miasta. Po południu wygłosił on dwa przemówienia radiowe.

W Washingtonie, p. Adamczyk przyjął dziennikarzy i spotkał się z działaczami CIO.

W Pittsburghu w czasie przyjęcia wydanego na cześć p. Adamczyka obecny był Konsul Generalny R.P., H. Sztark, który wygłosił przemówienie do obecnych przedstawicieli unji oraz prasy.

Poza wspomnianymi poprzednio miejscowościami, odbyły się podobne imprezy w Akron, Camden, Philadelphia, i.t.d. Wszędzie zatrudnionych jest wiele robotników polskich, którzy biorą żywy udział w życiu organizacyjnem unji amerykańskich.

AMERYKANSKIE POLKI

Z okazji odbywającego się w Philadelphii sejmu Związku Polek, Polska Agencja Telegraficzna przynosi artykuł o roli kobiet polskiego pochodzenia w Ameryce, opublikowany swego czasu w "Dzienniku Polskim" w Londynie.

Londyn, PAT, we wrześniu.

Przyszły historyk udziału Polonii amerykańskiej w obecnej wojnie wiele uwagi poświęci zapewne zasługom i pracy amerykańskich Polek. W pełnej mobilizacji całego społeczeństwa Stanów, przeszło dwumilionowa rzesz Polek nie dała się wyprzedzić kobietom amerykańskim innego pochodzenia.

Rolę ich można w pełni zrozumieć dopiero wtedy, kiedy zwróci się uwagę na znaczenię kobiety - matki w wychowaniu dorastających pokoleń. Polki amerykańskie dobrze widocznie wychowały swych synów, jeśli w poczuciu swego obowiązku tak powszechnie garną się oni do szeregów by walczyć o Stany Zjednoczone i Polskę. 17% Żołnierzy, marynarzy, lotników polskiego pochodzenia w amerykańskich siłach zbrojnych przed Pearl Harbor i 23% ich stanu liczebnego w grudniu 1942, są tego najlepszym dowodem. Niema też w Stanach Zjednoczonych rodziny polskiej, w której matka nie wyprawiłaby syna do armii, do lotnictwa i floty, do fabryk lub do służb pomocniczych. A w wielu rodzinach wyprawiają ich kilku.

Czasami prasa amerykańska podaje fotografie i nazwiska Polek których synowie pełnią służbę pod gwiaździstym sztandarem. Niedawno prasę w Stanach obiegły liczne fotografje p. Nowak z Nowego Yorku, której pięciu synów służy obecnie w amerykańskich siłach zbrojnych. Kilka dni później wiele pisano w p. Tekli Majolek z Salem w stanie Massachusetts. Jej trzech synów służy w armii lądowej, czwarty zaś w marynarce. Pani Majolek ma zresztą trzynaścioro dzieci. Wszystkie starsze są albo w wojsku, albo w służbie cywilnej. Inna Polka, p. Falejczyk z Buffalo w stanie New York, dała amerykańskim siłom zbrojnym trzech synów, córka zaś pracuje w przemyśle wojennym. Przykłady takie mnożyć można w nieskończoność.

Setki tysięcy Polek amerykańskich pracują obecnie w amerykańskim przemyśle wojennym. Nie brak ich ani przy produkcji samolotów, ani czołgów, ani amunicji. W niektórych warsztatach w Chicago, Detroit czy Buffalo stanowią one większość zatrudnionych pracownic.

Że są zdolne, pracowite i cenione, o tym świadczą takie fakty, jak przyznanie tytułu najlepszej pracownicy przemysłu wojennego w Buffalo - Polce Franciszce Nowak, albo wręczenie innej Polce p. Esterze Wrona z Saginaw w Stanie Michigan, nagrody 1000 dolarów za dokonanie ważnych ulepszeń w produkcji taśm z nabojami do karabinów maszynowych.

Praca w warsztatach i fabrykach nie wyczerpuje wkładu Polek amerykańskich do wojny. Udział ich widoczny jest również i na innych polach. Oto kilka bardzo wymownych tytułów i wzmianek w prasie amerykańskiej i polsko-amerykańskiej.

"Polki przodują w ofiarności krwi dla szpitalnych celów armi U.S.A." "Polki winny być przykładem jak rozumnie zbierać odpadki domowe dla celów wojennych." "Polka twórczynią systemu propagandy oszczędności wojennej w Pittsburghu."

Oddzielną kartę działalności amerykańskich Polek stanowi ich udział w pracach Amerykańskiego Czerwonego Krzyża i liczny udział w amerykańskich służbach pomocniczych. Nietylko w Stanach Zjednoczonych, ale w Wielkiej Brytanji i na afrykańskich teatrach wojny spotkać można Polki w mundurach. Polskie organizacje kobiece w Stanach Zjednoczonych ze Związkiem Polek na czele nie ustają w wysiłkach, by udział kobiet polskich w dziele wygrania wojny był wszechstronny, gdyż z obecnej wojny zrodzi się nietylko wielkość Stanów Zjednoczonych, ale i wolność Polski